

Sygn. akt II Ca 377/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2022 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Dariusz Mizera
-----------------	-----------------------

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2022 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na posiedzeniu niejawnym

w postępowaniu uproszczonym

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) SA z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 8 marca 2021 roku, sygn. akt I C 710/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i drugim w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powódki S. S. kwotę 12.000,00 zł (dwanaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

a/ od kwoty 10.000,00 zł (dziesięć tysięcy złotych) od dnia 8 lipca 2019r. do dnia zapłaty;

b/ od kwoty 2.000,00 zł (dwa tysiące złotych) od dnia 30 grudnia 2018r. do dnia zapłaty;

2. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powódki S. S. kwotę 4.808,90 zł (cztery tysiące osiemset osiem złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na rzecz powódki S. S. kwotę 2.550,00 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Dariusz Mizera

Sygn. akt II Ca 377/21

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 lipca 2019 roku powódka S. S., wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. kwoty 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty

oraz kwoty 2.000 złotych tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kosztów związanych z pomocą osób trzecich wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty.

Pozwany w odpowiedzi na pozew z dnia 20 sierpnia 2019 roku nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 8 marca 2021 r. Sąd Rejonowy w Radomsku po rozpoznaniu

sprawy z powództwa S. S. przeciwko (...) S.A. w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie oddalił powództwo o nie obciążył powódki kosztami procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były przytoczone poniżej ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego.

W dniu 20 marca 2018 roku powódka S. S. wracając z zakupów potknęła się, a następnie przewróciła się i upadła. Do upadku doszło w ten sposób, że powódka wracała do domu z zakupami w miejscowości G.. Idąc w kierunku domu od strony rynku szła poboczem po swojej lewej stronie, gdzie nie było chodnika. Chodnik znajdował się po stronie prawej, patrząc zgodnie z kierunkiem powrotu powódki do swojego domu. Powódka nie szła jednak chodnikiem, albowiem w jednym miejscu na tym chodniku znajdował się samochód z podnośnikiem, na którym jacyś pracownicy dokonywali naprawy oświetlenia ulicznego. Powódka idąc szła bliżej krawędzi jezdni, gdyż na poboczu znajdowało się błoto. W pewnym momencie potknęła się i upadła na wysokości parkingu znajdującego obok Urzędu (...).

W wyniku upadku powódka doznała obrażeń ciała w postaci wielofragmentowego zmiążdżeniowego złamania rzepki. W wyniku tego urazu była hospitalizowana w Szpitalu (...) w R., gdzie została zoperowana. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu związany z doznanymi obrażeniami ciała wynosi 10 %.

Stan nawierzchni jezdni i pobocza gdzie poruszała się powódka jest dobry, nie ma tam żadnych ubytków. W miejscu zdarzenia nawierzchnia drogi nie wymagała remontu, a szeroko rozumiany remont cząstkowy nawierzchni tej drogi był wykonany podczas wiosennego remontu w 2017 roku w miejscach lokalnie wyznaczonych. Miejsce domniemanego zdarzenia nie było wskazane do remontu, ponieważ stan nawierzchni tego nie wymagał. Można jedynie zauważyć niewielką nierówność nawierzchni asfaltowej w niewielkiej odległości od pobocza w okolicach terenu parkingu gminnego. Nie są to jednak nierówności, które mogą powodować potknięcie przy przechodzeniu.

Po zgłoszeniu przez powódkę roszczeń do ubezpieczyciela pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne w wyniku którego odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia z uwagi na fakt, że stan drogi wojewódzkiej nr (...) był dobry, nie było tam wyrw, czy innych ubytków zarówno w nawierzchni drogi jak i pobocza.

Mając takie ustalenia Sąd zważył, iż zgodnie z art. 19 ust. 1. ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych organ administracji rządowej lub jednostki samorządu terytorialnego, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania, budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg, jest zarządcą drogi. Zgodnie z ust. 2 powyższego przepisu (z zastrzeżeniem ust. 3, 5 i 8) Zarządcami dróg są dla dróg wojewódzkich- zarząd województwa. Droga, przy której szła powódka należy do kategorii dróg wojewódzkich. W myśl art. 20 ust. 4 cytowanej ustawy do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Zarządca drogi odpowiada zatem za wszelkie szkody powstałe z jego winy na skutek niewykonania obowiązków wyżej określonych.

Zarządca tej drogi zawarł jednak z pozwanym w umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za wszelkie szkody powstałe na terenie jego dróg.

Zgodnie z art. 822 k.c przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia.

W niniejszej sprawie w ocenie Sądu pozwany nie ponosi jednak odpowiedzialności za skutki zdarzenia jakie były następstwem upadku powódki w okolicy parkingu gminnego w G..

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że zarówno świadkowie zgłoszeni przez powódkę jak i sama powódka podawali zupełnie odmienne okoliczności w jakich powódka upadła.

Od razu też należy podnieść, że powódka przesłuchana w charakterze strony podała, że cały czas szła lewą stroną od strony rynku, przy skraju jezdni i kiedy się przewróciła przejechały obok niej chyba ze 4 samochody i żaden z nich się nie zatrzymał. Dopiero po jakimś czasie usłyszała głos wnuczka T., który zapytał ją co się stało, kiedy ta leżała na poboczu twarzą do podłoża, oparta o koszyk z zakupami. Tymczasem świadek T. B.-wnuczek powódki zeznał, że widział jak jego babcia przechodziła przez jezdnię tuż przed jego samochodem i przechodząc potknęła się o nierówność na jezdni i tam się przewróciła. Zeznał, że wcześniej szła chodnikiem i z powodu zastawionego chodnika przez samochód służb remontowych zaczęła przechodzić na drugą stronę jezdni. Zeznał, że widział to zdarzenie, jak babcia upada, bo była około 60 metrów przed jego samochodem. Kiedy podniósł powódkę i wsadził do swojego samochodu przypadkowo tamtędy przejeżdżał również jego brat M. K. (1) (k. 82). Tymczasem powódka zeznała, że kiedy wnuczek T. próbował ją podnieść to nie dał rady , wówczas zadzwonił po drugiego wnuczka M. K. (1), który mieszka od miejsca zdarzenia około 500 metrów. Po chwili na miejsce wypadku przyjechał M. K. (1) wraz ze swoją żoną i dopiero we trójkę podnieśli powódkę i posadzili w samochodzie. M. K. (1) potwierdził, że babcia potknęła się o nierówności przechodząc przez jezdnię.

Tymczasem powódka zeznała, że nie przewróciła się przechodząc przez jezdnię, tylko idąc poboczem chciała ominąć skarpe ze śniegiem. W tym celu musiałaby wejść na jezdnię, ale w tym czasie z naprzeciwka jechał samochód i powódka omijając ten śnieg poślizgnęła się i upadła. Nadto jak wynika z zeznań świadka M. K. (1) on był autorem zdjęcia, które znajduje się na k. 11. Skoro zdjęcie to zostało zrobione po zdarzeniu, to na zdjęciu tym nie ma śladów żadnej skarpy, którą rzekomo omijała powódka i o nią się poślizgnęła.

Te wszystkie rozbieżności powodują, że powódka nie wykazała w sposób nie budzący wątpliwości, dokładnie w którym miejscu upadła i jaka była przyczyna upadku. Raz przedstawiana jest wersja, że powódka potknęła się o nierówności na jezdni, a innym razem, że poślizgnęła się próbując ominąć skarpe śniegu, którą nota bene trudno zauważyć na dokumentacji fotograficznej. Zeznanie powódki i zgłoszonych przez nią świadków pozostają w sprzeczności, nie są spójne i nie przedstawiają tej samej wersji zdarzenia. Nadto zgodnie z art. 11 ustawy prawo o ruchu drogowym pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza. Powódka wracając z zakupów od strony rynku obowiązana była korzystać z chodnika. W miejscu gdzie na chodniku znalazłaby się przeszkoda, powódka obowiązana była ominąć tę przeszkodę i z powrotem wejść na chodnik. Powódka tymczasem w ogóle nie korzystała z chodnika, tylko szła poboczem po przeciwległej stronie jezdni. Powódka powinna była iść chodnikiem, a nawet gdyby ominięcie przeszkody wymagało przejścia na drugą stronę jezdni, to również winna była z tego korzystać, jednak po ominięciu przeszkody powinna była wrócić z powrotem na chodnik. W myśl art. 13 pkt 3 ustawy prawo o ruchu drogowym przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych, jest dozwolone tylko pod warunkiem, że nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu pojazdów. Pieszy jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdom i do przeciwległej krawędzi jezdni iść drogą najkrótszą, prostopadle do osi jezdni. Powódka mogła zatem przejść przez jezdnię aby ominąć samochód stojący na chodniku, a następnie powtórnie powinna była wrócić na chodnik. Tymczasem powódka szła poboczem, w sytuacji kiedy z tego pobocza korzystać nie powinna.

Podsumowując wszystkie te rozważania i ustalenia w ocenie Sądu powódka nie wykazała w trybie art. 6 k.c. , aby upadek powódki był wynikiem nieprawidłowego i zawinionego działania podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie w należytym stanie nawierzchni jezdni. W miejscu zdarzenia nie stwierdzono żadnych usterek w nawierzchni jezdni, a niewielkie pofalowania nawierzchni asfaltowej nie stanowiły powodu do potknięcia. Powódka nie udowodniła nadto finalnie, czy do wypadku doszło na jezdni na skutek złego stanu nawierzchni, czy też na poboczu, a jeśli tak to z jakiego powodu. Powódka idąc poboczem, w miejscu gdzie nie powinna się poruszać czyniła to na własne ryzyko. Nadto poruszając się przy krawędzi jezdni powinna dochować należytej staranności, powinna obserwować nawierzchnię i

zachować szczególną ostrożność, w tym dokładniej patrzeć pod nogi i uważać na przeszkody. Należy też podkreślić, że w dniu zdarzenia widoczność była dobra, warunki pogodowe sprzyjające. Wystarczyło zachowanie ostrożności wymaganej od przeciętnego należącego dbającego o swoje bezpieczeństwo człowieka, aby ominąć przeszkodę na chodniku i bezpiecznie wracać do domu chodnikiem, który jest przeznaczony dla ruchu pieszych, a nie miejscem do tego nie przeznaczonym.

W ocenie Sądu zdarzenie z dnia 20 marca 2018 roku było po prostu nieszczęśliwym wypadkiem, i jako takie nie rodzi odpowiedzialności ani ubezpieczonego, ani ubezpieczyciela.

Z powyższych względów powództwo jako niezasadne uległo oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o treść art. 102 k.p.c. Mając na względzie, że powódka subiektywnie była przekonana o odpowiedzialności zarządcy drogi, i doznała poważnych obrażeń na skutek upadku, obciążenie jej kosztami postępowania byłoby rażąco niesprawiedliwe.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia za pośrednictwem swojego pełnomocnika wywiodła strona powodowa zaskarżając wyrok co do pkt 1.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego, mających wpływ na treść orzeczenia, tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej, jednostronnej i niepełnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji uznanie, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 20.03.2018r., w wyniku którego powódka doznała urazu w postaci wielofragmentowego zmiżdzeniowego złamania rzepki. Przyjęcie, iż w miejscu, w którym przewróciła się powódka, nie ma żadnych ubytków w jezdni, chociaż gołym okiem widać, że na całej szerokości parkingu gminnego jest zagłębienie i pofałdowany asfalt, a zagłębienie to ciągnie się na długości kilkunastu metrów do przejścia dla pieszych, znajdującego się ok. 20m za miejscem upadku. Oparcie się przy wyrokowaniu wyłącznie o zeznania T. B., który stwierdził, że babcia przechodziła w miejscu, gdzie nie było przejścia dla pieszych, ale jednocześnie potwierdził, że chodnik był zastawiony i nie można było z niego korzystać. Sąd w żaden sposób nie dokonał weryfikacji tych zeznań z ustaleniami z wizji lokalnej. Gdyby bowiem przyjąć, że powódka przechodziła przez jezdnię tak, jak to twierdził świadek B. to musiałaby upaść przed miejscem, z którego zabrało ją pogotowie, ok. 100m wcześniej. Trudno sobie wyobrazić, że mogłaby się przemieścić ze złamaną rzepką na taką odległość. Gdyby przyjąć sposób rozumowania Sądu i bezkrytyczne przyjęcie wersji prezentowanej przez świadka T. B., to nie jest możliwe, aby powódka przechodziła przez jezdnię w miejscu wskazanym przez T. B., ponieważ znajdowało się ono już za obszarem robót wykonywanych przez pracowników energetyki, a przed kolejnym przejściem dla pieszych. Abstrahując od powyższego, na miejscu zdarzenia pojawił się również świadek M. B., który zeznał, że wprawdzie nie widział samego upadku, ale potwierdził, że rzeczywiście w tym dniu, w godzinach przedpołudniowych, zauważył, iż na parkingu gminnym coś się dzieje i podszedł, aby zorientować się, co się stało. Potwierdził, że powódka została zabrana właśnie stamtąd przez pogotowie ratunkowe;

- art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wykazała, w którym miejscu upadła, jaka była przyczyna upadku, chociaż została zabrana do szpitala z miejsca znajdującego się tuż obok miejsca zdarzenia. Tymczasem z ustaleń faktycznych wynika, że powódka upadła na wysokości parkingu gminnego.

II. przepisów prawa materialnego:

- art. 415, 444, 445 k.c. w zw. z art. 20 ust 4 ustawy z dnia 21.03.1985r. o drogach publicznych, w zw. z art. 822 k.c. przez przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia, jakie były następstwem upadku powódki na drodze wojewódzkiej nr (...) R.-C., w okolicy parkingu gminnego, gdyż mamy do czynienia jedynie z nieszczęśliwym wypadkiem.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżąca wносиła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku, i uwzględnienie powództwa;
- zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

Na wysokości parkingu gminnego po lewej stronie drogi patrząc w kierunku w którym szła powódka na granicy jezdni i pobocza znajdowała się podłużna nierówność a dodatkowo zamrożone grudy śniegu. Powódka poruszając się poboczem tej drogi wkraczając na tę nierówność przewróciła się doznając obrażeń ciała w postaci wielofragmentowego zmiażdżeniowego złamania rzepki.. W miejscu zdarzenia stan drogi był niezadowolający znajdowała się tam bowiem nierówność (uskok) długości kilkudziesięciu centymetrów a nadto dodatkowo grudy zamrożonego śniegu..

Dowód: - zeznania powódki k. 113-114

- oględziny miejsca zdarzenia ze zdjęciami k. 97-98,
- dokumentacja fotograficzna k. 100-105

Powódka przez okres 8 tygodni wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie. Opiekę na powódką sprawowali zięć i córka. Koszt ortezy kolanowej to 120 zł , koszt leków to kwota około 100 zł, dodatkowo powódka była wożona przez córkę lub zięcia do lekarzy na kontrolę i wizyty. Do chwili zdarzenia było osobą samodzielną i w pełni sprawną, spacerowała , jeździła na rowerze.. Od zdarzenia skarży się na bóle kolana i odczuwa duży dyskomfort, że nie jest już taka sprawna jak dawniej, ma problemy z chodzeniem po schodach.

Dowód: - zeznania świadka R. K. k. 93 / 00:04:19-00:19:15/

- opinia biegłego R. E. k. 118
- zeznania świadka M. K. k. 84 /00:43:18-00:48:47/
- zeznania powódki k. 113-114

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powódki jest zasadna.

Na wstępie należy przypomnieć, iż postępowanie apelacyjne zostało tak ukształtowane, iż Sąd II instancji jest sądem merytorycznym, a nie tylko kontrolnym. Skoro zatem istotą postępowania apelacyjnego jest merytoryczne sądenie sprawy to sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny w tym oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu przed obu sądami. (por. postanowienie SN z 8 kwietnia 2011r. II CSK 474/10). Przy czym należy mieć na względzie, iż Sąd II instancji orzekając w granicach zaskarżenia jest związany zarzutami naruszenia prawa procesowego natomiast z urzędu bierze pod uwagę naruszenia prawa materialnego i może dokonać odmiennych ustaleń lub uzupełnić ustalenia faktyczne dysponując także materiałem dowodowym zgromadzonym przez Sąd I instancji.

Korzystając zatem ze swoich ustawowych uprawnień Sąd Okręgowy dokonał własnych uzupełniających ustaleń faktycznych bazując na materiale dowodowym który był podstawą rozstrzygnięcia. W tym miejscu podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zeznań świadków wskazując na nieścisłości w tych zeznaniach. Istotnie można się takich dopatrzeć chociażby w zeznaniach świadka B. który wskazywał, iż powódka upadła podczas przechodzenia przez drogę i w zasadzie na środku drogi. Zeznania te są jak się wydaje jedynie subiektywnym odczuciem świadka a nie odzwierciedleniem stanu faktycznego. Powódka nie mogła upaść na drodze gdyż jak sama zeznała leżała na drodze przez kilka minut i minęły ją nawet jakieś samochody gdyby leżała na środku drogi jak to zostało przedstawione to z pewnością jadący pojazd zatrzymałby się nie mogąc przejechać. Inna rzecz gdy osoba znajduje się na poboczu w takiej sytuacji nie tamuje ruchu i nie stwarza niebezpieczeństwa dla jadących pojazdów. Powódka zarówno podczas oględzin jak i w swoich zeznaniach w sposób wiarygodny przedstawiła okoliczności zdarzenia w jakich doznała uszczerbku na zdrowiu. Zeznania te korespondują z pozostałym materiałem dowodowym.

Kluczowe w sprawie jak się okazuje jest ustalenie podstawy odpowiedzialności pozwanego. Sąd Rejonowy uznał, iż nie zachodziły podstawy do uwzględnienia żądania powódki albowiem nie można przypisać podmiotowi za którego odpowiada ubezpieczyciel odpowiedzialności za zdarzenie gdyż stan nawierzchni drogi był prawidłowy, a do zdarzenia doszło na skutek nieszczęśliwego wypadku za który pozwany nie ponosi odpowiedzialności.

Tymczasem trzeba mieć na uwadze, że po pierwsze bezspornym jest, że do zdarzenia w wyniku którego powódka doznała szkody doszło na drodze której zarządca był ubezpieczony u pozwanego. Po drugie jak wynika z ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych obowiązek utrzymywania drogi w należytych stanie polega na dokonywaniu napraw bieżących i robót koniecznych oraz podejmowanie wszelkich działań niedopuszczających do przedwczesnego zniszczenia drogi, obniżenia jej klasy, ograniczenia funkcjonalności niewłaściwego użytkowania i pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (art. 20 w/w ustawy).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 czerwca 2002r. III CKN 694/00 wprost stwierdził, iż w przypadku podmiotu który jest zobowiązany do zachowania przy wykonywaniu swych obowiązków szczególnej staranności do powstania odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest wprowadzenie by naruszenie tych obowiązków było zawinione (art. 415 k.c.) jednakże zważywszy na abstrakcyjną ocenę niedbalstwa oraz zawodowy charakter działalności sam fakt ich naruszenia przesądza z reguły o winie co najmniej w postaci niedbalstwa. Z kolei w wyroku z dnia 25 września 1980r. II CR 316/80 Sąd Najwyższy wskazał, iż nie może ulegać wątpliwości, że drogi publiczne muszą być utrzymane w stanie wykluczającym narażenie ich użytkowników na wypadek pozostający w wyłącznym i bezpośrednim związku przyczynowym z korzystaniem z nich.

Niewątpliwie rzeczą zarządcy jest zapewnienie bezpieczeństwa dla użytkowników drogi. Odpowiedzialność zarządcy będzie miała miejsce także wówczas gdy zarządca zaniecha takich działań organizujących prace które umożliwiłyby wykonanie zadań spoczywających na nim z mocy ustawy.

Zarówno ze zdjęć jak i z protokołu z oględzin wynika, iż w okolicach zjazdu na parking gminny znajduje się ubytek w nawierzchni jezdni. Powódka od samego początku wskazywała na fakt upadku właśnie na skutek tej nierówności co było jeszcze dodatkowo powiązane z zalegającymi grudami zamrożonego śniegu. W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności zdarzenia i samo jego miejsce wskazują na odpowiedzialność zarządcy drogi za którego odpowiada pozwany. Zeznania świadka J. Ż. co do prawidłowego i niebudzącego wątpliwości stanu nawierzchni drogi są jedynie jego subiektywnym przekonaniem.

Bezspornym w sprawie było, iż chodnik był zastawiony przez samochód ze zwyżką albowiem kontrolowane było oświetlenie uliczne, stąd też powódka przeszła po pasach na lewą stronę drogi i poruszała się lewą krawędzią jezdni. W okolicznościach sprawy nie sposób przypisać powódce bezprawności w takim postępowaniu. Po lewej stronie drogi nie było chodnika, a ten po prawej stronie był zablokowany. Stąd też decyzja powódki aby po przejściu na lewą stronę i poruszać się krawędzią jezdni i pobocza była trafna.

Zgodnie art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty, w tym koszty leczenia, rehabilitacji, zakupu leków, wypożyczenia bądź zakupu sprzętu ortopedycznego, jak również pomocy osób trzecich.

Powódka zgłosiła roszczenia odszkodowawcze w kwocie 2.000 zł wskazując, iż w kwocie tej zawierają się zarówno koszt pomocy osób trzecich, koszt dojazdu do palcówek medycznych, koszt leków, koszt ortezy. Roszczenie w tej wysokości jest całkowicie usprawiedliwione. Powódka przez okres 8 tygodni wymagała pomocy osób trzecich w wymiarze po trzy godziny dziennie. Przyjmując koszt jednej godziny takiej pomocy na kwotę 15 zł to tylko ta szkoda wynosi 2.520,00 zł do tego dochodzi koszt leków oceniony przez biegłego na kwotę ok. 100 zł, koszt ortezy w wysokości 120 zł, koszty dojazdu do palcówek medycznych na wizyty lekarskie. W efekcie należy przyjąć, iż roszczenie w kwocie 2.000 zł podlega w całości zasądzeniu i zostało zgłoszone w rozsądnych granicach.

Z kolei stosownie do treści art. 445 k.c. w wypadkach uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności konkretnej sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość, wiek poszkodowanego.

Zadośćuczynienie określone w art. 445 § 1 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc winna być utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyrok SN z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79 / 78). Winna to być zatem kwota „odpowiednia”. Dla oceny, czy określona suma jest „odpowiednim” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynieniem za doznaną krzywdę, decydujące znaczenie ma charakter i rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Nie bez znaczenia jest także szeroko rozumiana sytuacja życiowa, w jakiej znajduje się poszkodowany.

Powstał u powódki długotrwały trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10% który znacznie ograniczył jej funkcjonowanie.

Powódka w wyniku wypadku doznała stresu spowodowanego samym wypadkiem i koniecznością poddania się leczeniu, odczuwała i nadal – okresowo odczuwa dolegliwości bólowe. Z powodu doznanego urazu i przebiegu leczenia doznawała ograniczeń w wykonywaniu zwykłych codziennych czynności oraz dotychczasowych aktywności, była uzależniona od pomocy innych osób, co powodowało dodatkowy dyskomfort. Do chwili wypadku pomimo swojego podeszłego już wieku była całkowicie sprawna.

O wysokości należnego zadośćuczynienia pieniężnego decyduje w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy. Jednakże niewymierny w pełni charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokość zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu. Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia dysponuje pewnym luzem decyzyjnym. Oznacza to względną swobodę przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia. Ocena sądu nie może jednak nosić cech dowolności.

Jak wynika z opinii biegłego powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 10%, uwzględniając zatem rozmiar cierpień powódki związany z uszczerbkiem opisany wyżej żądane zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł nie jest wygórowane i w pełni uwzględniające całokształt okoliczności sprawy.

Konsekwencją zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa była także zmiana rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu uwzględniając złożone zestawienie kosztów zawarte w stanowisku końcowym. /k. 130./

Dlatego też na podstawie art. 386§ 1 k.p.c. należało orzec jak w pkt 1 wyroku.

Mając na uwadze, iż strona powodowa wygrała sprawę na etapie postępowania apelacyjnego należało rozstrzygnąć o kosztach procesu za instancję odwoławczą na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108§ 2 k.p.c.

Dariusz Mizera